

Zygmunt Pydziński

Letni koncert : wiersz dla siostrzeńców

Przegląd Pruszkowski nr 1, 75

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Letni koncert

(wiersz dla siostrzeńców)

Był raz koncert, letni koncert
Rechotały żaby w błocie
W rytm rechotu, gdzieś na łące
Razem z czapłą tańczył bociek.
 Żabom trawa wtórowała
 Lekkim szumem, ech muzyka!
 I tańczyła łąka cała
 Raz, dwa, trzy i raz walczyka.
Polne dzwonki cicho dzwonią
Komar tańczy już z biedronką
Ptaki się po niebie gonią
A z chmurami tańczy słońko
 Zajac gdzieś spod lasu przybiegł
 Stanął słupka zasłuchany
 Pasikonik rzucił skrzypce
 I na łąkę ruszył w tany,
Ja tamtędy przechodziłem
I koncertu wysłuchałem
Z małą wążką zatańczyłem
Potem wszystko opisałem